

Daniel Czerwiński

Praca polityczno-wychowawcza w więzieniach województwa gdańskiego w okresie stalinizmu w świetle dokumentów resortu bezpieczeństwa

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej więziennictwo miało być ostatnim etapem na drodze do „eliminacji” przeciwników systemu komunistycznego. Jego podstawową funkcją były represje wobec osadzonych, ale dotyczyły one również funkcjonariuszy straży, służby więziennej. Celowi temu służyły działy specjalne w poszczególnych zakładach karnych, które inwigilowały wszystkich w określonej jednostce penitencjarnej¹. „Specje” byli instytucją wcześniej nieznaną w historii polskiego więziennictwa. Komunistyczną nowością był również pion polityczno-wychowawczy².

Termin „praca polityczno-wychowawcza” powszechnie utożsamiany jest z ideologiczną indoktrynacją, jakiej poddawano więźniów oraz funkcjonariuszy więziennictwa w okresie stalinowskim. Jego znaczenie było jednak szersze. Zwłaszcza po 1950 roku głównym celem prowadzenia wychowania osadzonych było przekonanie ich do pracy na rzecz Polski Ludowej, która była niezbędna do zrealizowania nierealnych wytycznych planu sześcioletniego w sytuacji, kiedy na terenie Polski nie było już niemieckich jeńców wojennych. Temu służyło szkolenie zawodowe, ale również dążenie do zrealizowania planu, uchwalonego przez Sejm Ustawodawczy w 1949, likwidacji analfabetyzmu w kraju do końca 1951 roku.

Więziennictwo Polski Ludowej – wzorem sowieckim – podlegało Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (w latach 1954-1956). Komórką organizacyjną przeznaczoną do zarządzania jednostkami penitencjarnymi był Departament Więziennictwa (wcześniej Departament Więziennictwa i Obozów). Na szczeblu wojewódzkim jego odpowiednikami były wydziały poszczególnych wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa. Ich kompetencje rozgraniczał podział zakładów karnych na klasy. Został on po raz pierwszy wprowadzony w kwietniu 1945 roku. Ustanowiono wtedy instytucję więzień (i obozów) centralnych – podległych bezpośrednio MBP (a jedynie częściowo komórce wojewódzkiej). Pozostałe miejsca odosobnienia zarządzane były przez struktury wojewódzkie. Było to powiązane z selekcją osadzonych na więźniów karnych i śledczych, którzy, pomimo że przebywali w więzieniach, znajdowali się w dyspozycji odpowiedniej prokuratury lub sądu i nie obowiązywał ich w zasadzie regulamin więzienny.

W powojennym województwie gdańskim (po regulacjach terytorialnych z lipca 1946) znajdowało się sześć więzień – w Elblągu, Gdańsku, Malborku, Starogardzie Gdańskim, Sztumie i Wejherowie, oraz kolonia rolna w Średnim Gołębiewie (w latach 1950-1952). Po wkroczeniu Sowieców na Wybrzeże zostały one zajęte przez władze wojskowe, jednak stopniowo były przekazywane lokalnemu aparatowi bezpieczeństwa. W przypadku więzienia w Gdańsku proces ten rozpoczął się

¹ Szerzej na ten temat zob. np. J. Czołgaszewski, *Praca operacyjna w polskich więzieniach w latach 1945-1956*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2007, nr 56-57, s. 187-198.

² K. Pawlak, *Organizacja polskiego więziennictwa*, w: *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*, Warszawa 1990, s. 60.

już 9 kwietnia³. Gdańska jednostka była zdecydowanie największa w województwie w 1945 roku. Zestawienie etatów obowiązujących w końcu tego roku pokazuje tab. 1.

| | Elbląg | Gdańsk | Malbork | Słupsk | Starogard | Sztum | Wejherowo |
|----------------|--------|--------|---------|--------|-----------|-------|-----------|
| Według etatu | 70 | 211 | 22 | 44 | 70 | 91 | 61 |
| Stan faktyczny | 41 | 200 | 21 | 33 | 54 | 91 | 76 |

Tabela 1. Zestawienie etatów więziennych w województwie gdańskim i ich faktyczna obsada (stan na 1 grudnia 1945)⁴. Źródło: AAN, MBP, 1744/190, Raporty więzień województwa gdańskiego do Departamentu Więziennictwa i Obozów

Usystematyzowanie podziału zakładów karnych na klasy wprowadzono w lipcu 1946 roku. Status więzienia centralnego uzyskał zakład w Sztumie, który mógł pomieścić 2500 więźniów⁵. Pozostałe pełniły funkcję zakładów karno-śledczych. Szczegółowo przedstawia to tab. 2. W kolejnych latach liczba miejsc odosobnienia w województwie gdańskim nie uległa zmianie (wyjątkiem był dawny majątek gdańskiego więzienia w Średnim Gołębiewie, który w latach 1950-1952 funkcjonował jako odrębna kolonia rolna). Urealniono jednak ich pojemność, dostosowując rzeczywiste możliwości przyjęcia więźniów do właściwej kubatury posiadanych cel. Było to jednym z powodów obniżenia klasy zakładu w Malborku do rangi aresztu śledczego.

W końcu 1954 roku więziennictwo przekazane zostało pod nadzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W 1955 roku zlikwidowano wydziały więziennictwa, a ich rolę przejęły 33 centralne więzienia, jakie utworzono na terenie kraju. Naczelnicy tych jednostek otrzymali uprawnienia przysługujące do tej pory szefowi wydziału z WUBP. W województwie gdańskim status centralnych posiadały placówki w Gdańsku i Sztumie, którym podlegały mniejsze zakłady⁶. Wprowadzenie tej reformy nie stanowiło jednak rewolucji pod względem organizacyjnym. W więzieniach nadal istniały bowiem specyficzne komórki działu specjalnego i polityczno-wychowawczego.

Organizacją wychowania osadzonych i pracowników więzień zajmował się Wydział Polityczno-Wychowawczy Departamentu Więziennictwa. W terenie rolę tę spełniali referenci z wydziału wojewódzkiego, a następnie ze specjalnie stworzonej sekcji⁷. Również na terenie poszczególnych miejsc odosobnienia funkcjonował aparat polityczno-wychowawczy. W każdej z placówek, wśród zastępców naczelnika, znajdował się jeden wyznaczony do spraw politycznych. Do jego obowiązków należało pilnowanie niezwykle ważnej w warunkach więziennych segregacji więźniów. Odpowiadał

³ Zob. W. Kowalski, *Dwie strony klat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 43; J. Marszałec, *Początki Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku – rok 1945*, w: *Policja gdańska na przestrzeni dziejów. Wybrane zagadnienia*, red. A. Gašiorowski, Gdańsk 2012, s. 143. Datę 9 kwietnia potwierdzają również kwestionariusze dotyczące przejścia mienia poniemieckiego, składane przez władze więzienia w 1948 roku. Por. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego Departament Więziennictwa (dalej: MBP), 1744/1260, Nieruchomości WUBP 1948, k. 39-58. W opracowaniach rocznicowych pojawia się również data 6 kwietnia. Por. AIPN Gd, 0104/1, Część referatu na X-lecie organów bezpieczeństwa publicznego. Więzienie Gdańsk, 9 VII 1954, k. 19.

⁴ W przypadku Słupska dane dotyczą stanu na 1 listopada 1945 roku.

⁵ Choć pieczętki z takim napisem używano już w końcu 1945 roku. Por. AAN, MBP, 1744/38, Okólnik nr 118 dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP, 29 I 1946, k. 213.

⁶ CW w Gdańsku podlegały zakłady w Starogardzie i Wejherowie, a CW w Sztumie – więzienia w Elblągu i Malborku.

⁷ Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 1572/2632, Etat nr 163/15 Wydziału Więziennictwa WUBP w Gdańsku, 13 V 1948, k. 25-26; *ibidem*, Etat nr 06/25 Wydziału Więziennictwa WUBP w Gdańsku, 25 VIII 1951, k. 23-24; *ibidem*, Etat nr 06/54 Wydziału Więziennictwa WUBP w Gdańsku, 28 VII 1953, k. 21-22v.

on również za wszystkie sprawy związane z edukacją, szkoleniami, przedterminowymi zwolnieniami i ulaskawieniami skazanych⁸.

| Więzienie | Status | Pojemność | Etat | Obsada rzeczywista (stan na 1 I 1947) |
|----------------|------------------------|-----------|------|---------------------------------------|
| Sztum | Karne I klasy | 2500 | 267 | 156 |
| Gdańsk | Karno-śledcze I klasy | 1200 | 140 | 129 |
| Malbork | Karno-śledcze I klasy | 750 | 74 | 53 |
| Elbląg | Karno-śledcze I klasy | 600 | 61 | 51 |
| Wejherowo | Karno-śledcze I klasy | 600 | 61 | 62 |
| Starogard | Karno-śledcze II klasy | 400 | 51 | 48 |
| Łącznie | | 6050 | 654 | 499 |

Tabela 2. Dyslokacja więzień w województwie gdańskim według rozkazu organizacyjno-etatowego nr 229. Źródło: AAN, MBP, 1744/130, Rozkaz organizacyjno-etatowy nr 22 wraz z załącznikami, 6 VII 1946, k. 20-22

W pierwszym okresie powojennym osadzonych dzielono na dwie podstawowe grupy: śledczych i karnych, które rozróżniano pod względem płci. Był to przejrzysty podział zależny od statusu prawnego danej osoby. Więźniowie śledczy pozostawali w dyspozycji organu, który wydał – przynajmniej teoretycznie – zgodę na ich aresztowanie. Osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi stanowiły grupę więźniów karnych. W obu grupach wyszczególniano „przestępców antypaństwowych”, do których zaliczano członków podziemia, szpiegów, folksdojczów i współpracujących z okupantem, a także przestępców pospolitych, tzw. „kryminalnych”. Taki schemat stosowano wypełniając okresowe sprawozdania. Pierwszym dokumentem normującym zasady umieszczania skazanych w więzieniach i obozach był okólnik nr 42 dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP z kwietnia 1945 roku.

Instrukcja w sprawie regulaminu więziennego z 11 czerwca 1945 roku regulowała prawa i obowiązki więźniów w zakładach karnych. Dotyczyła jednak *stricte* osób już skazanych. W przypadku zatrzymanych, w których sprawie prowadzone było śledztwo, naczelnicy poszczególnych więzień nie mieli zbyt wielkich możliwości, aby objąć ich działaniami wychowawczymi podejmowanymi wobec więźniów karnych, np. podjęcie nauki przez więźnia śledczego wymagało zgody właściwych władz¹⁰. Nie zawsze jednak postępowano tak rygorystycznie. W 1949 roku naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku skarżył się nawet swoim przełożonym w Warszawie, że kierujący gdańskim więzieniem Jan Wójcik upierał się przy stosowaniu regulaminu więziennego wobec tymczasowo aresztowanych¹¹.

Zmiany nastąpiły w 1950 roku¹². W instrukcjach z lutego i września tego roku dokładnie sprecyzowano zasady podziału więźniów na grupy: A, B, C, C1 i C2. Od tych oznaczeń zależały

⁸ AIPN, 1572/1529, Instrukcja w sprawie regulaminu więziennego, 11 VI 1945, k. 6.

⁹ W tabeli pominięto – pierwotnie przypisane do województwa gdańskiego – więzienie II klasy w Słupsku.

¹⁰ *Ibidem*, k. 45.

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 0046/86, Sprawozdanie Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku i referatów śledczych za marzec 1949 r., 4 IV 1949, k. 35.

¹² Por. T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013, s. 3-5.

warunki, w jakich przebywali osadzeni, ale również możliwości oddziaływania wychowawczego w więzieniu. Segregacja odbywała się na zasadzie analizy paragrafów, na podstawie których skazana została dana osoba. Do pierwszej grupy zaliczano „najbardziej niebezpiecznych dla ładu społecznego”, skazanych na podstawie dekretów o współpracy z okupantem i przestępstwach przeciw państwu. Była to kategoria przygotowana przede wszystkim dla więźniów politycznych. Do grupy B również wliczano więźniów „anty państwowych”, ale tych „którzy nie byli organizatorami przestępstw”. Dodatkowo umieszczano tam skazanych na wyroki powyżej 10 lat za przestępstwa gospodarcze i urzędnicze, a także recydywistów. W grupie C, wraz z podkategoriami, umieszczano pozostałych osadzonych z wyrokami do 10 lat¹³.

Więźniowie grupy A mieli oficjalnie prawo do biuletynu prasowego, redagowanego i wydawanego raz w miesiącu przez Departament Więziennictwa, dwóch książek miesięcznie i „likwidacji analfabetyzmu”, czyli uzupełnienia podstawowego wykształcenia w zakresie IV i V klasy. Zakwalifikowani do kategorii B dzielili się na dwie podgrupy. Osoby pracujące w warsztatach więziennych (B1) miały prawo do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnokształcących, ministerialnego biuletynu, gazet, książek z więziennej biblioteki, filmów oraz uczestnictwa w zajęciach świetlicowych i pogadankach. W przypadku osadzonych pracujących w warunkach izolacji w celach możliwości te były mniejsze. Przysługiwało im szkolenie ogólnokształcące, biuletyny, książki i pogadanki. Więcej opcji, oczywiście w świetle wytycznych, przysługiwało więźniom grupy C i C1. W ich sytuacji oprócz form pracy wychowawczej dostępnych dla pracowników warsztatów możliwe były również gry sportowe na wolnym powietrzu i audycje radiowe. Najwięcej ulg przewidziano dla więźniów kategorii C2. Mieli oni możliwość korzystania z różnych rodzajów gazet, nielimitowanych książek, a także uczestnictwa w szkoleniach zawodowych na poziomie szkół na wolności¹⁴.

W praktyce więziennej przepisy te często pozostawały martwe. Tak dokładne wyszczególnienie było potrzebne władzom więziennictwa, aby dać osadzonym możliwość uzyskania nagrody za wydajną pracę. Po 1950 roku było to bowiem głównym celem przetrzymywania w więzieniach osób zakwalifikowanych do kategorii B i C. Więźniowie polityczni, a oni stanowili większość grupy A, mieli natomiast odsiedzieć zasądzony wyrok. Nie mogli przy tym liczyć na żadne udogodnienia. We wspomnieniach przytacza się często fakt, że o ile do 1949/1950 roku osadzeni – prócz więźniów śledczych i szczególnie represjonowanych – mogli liczyć np. na gazety (tylko „Trybunę Ludu”), to po wprowadzeniu opisanych wyżej instrukcji takiej szansy już nie było. Jak mawiał bowiem „krwawy Kazio”, naczelnik jednego z więzień na południu Polski, „więzienie karne jest nadal organem śledczym”¹⁵.

Zgodnie z koncepcjami komunistycznych władz więzienie miało dać osadzonym możliwość uzupełnienia wykształcenia. Faktycznie jednak dopiero w 1948 roku rozpoczęto rzeczywistą realizację programu walki z analfabetyzmem. W grudniu 1947 roku wydana została instrukcja nr 121 normująca zasady prowadzenia pracy oświatowej w zakładach karnych¹⁶. Dotyczyła ona tego, co gwarantował skazanym regulamin więzienny, który precyzował, że obowiązkowemu nauczaniu podlegać mieli

¹³ Por. AAN, MBP, 1744/495, Instrukcja nr 2 departamentu więziennictwa o przemieszczaniu więźniów w zakładach karnych, 27 II 1950, k. 195; *ibidem*, Instrukcja o segregacji więźniów (projekt), [lipiec 1950], k. 177-182. Jest to jeden z projektów wydanej 12 września 1950 r. instrukcji nr 11.

¹⁴ *Ibidem*, Instrukcja dotycząca prowadzenia pracy wychowawczo-poprawczej wśród więźniów (projekt), [listopad 1950], k. 18-22.

¹⁵ Ta sytuacja odnosiła się jednak również do więziennictwa województwa gdańskiego. Por. D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945-1956)*, Warszawa 1990, s. 26, 118.

¹⁶ W. Widelak, *Szkolnictwo przywięzienne w Polsce (1945-1995)*, Opole 1999, s. 29.

nieletni oraz dorośli, skazani wyrokami powyżej sześciu miesięcy, którzy nie przekroczyli 40. roku życia i nie mieli ukończonych czterech klas szkoły podstawowej¹⁷.

Wymóg sześciomiesięcznego wyroku stanowił duży problem dla naczelników więzień w województwie gdańskim. Należy pamiętać, że prócz Sztumu, który funkcjonował jako więzienie centralne, w innych placówkach większość osadzonych stanowili więźniowie śledczy lub oczekujący na przewiezienie do innego zakładu. Dlatego też często w raportach pojawiają się informacje, że szkolenie nie było prowadzone z powodu przeniesienia zakwalifikowanych, braku odpowiednich nauczycieli lub zbyt małej liczby osadzonych podlegających przymusowej nauce¹⁸. Generalnie jednak odpowiedzialni za szkolnictwo więzienne zastępcy naczelników ds. polityczno-wychowawczych organizowali takie kursy. Wymagały tego od nich władze departamentu, organizując regularne kontrole.

W styczniu 1948 roku wszystkie więzienia w województwie musiały wysłać do centrali raport informujący o liczbie więźniów z niepełnym wykształceniem. W centralnym zakładzie w Sztumie odnotowano 142 osoby podlegające obowiązkowemu nauczaniu. Wśród nich znajdowało się 56 analfabetów (mających ukończone 2-3 klasy), 33 półanalfabetów, 28 analfabetów wtórnych i 25 osób posiadających jedynie elementarne wiadomości z zakresu pisania i rachunków¹⁹. W więzieniach śledczych uczniów było zdecydowanie mniej, np. w Elblągu kształceniu podlegało osiemnaście osób, a w Malborku tylko trzy. Naczelnik więzienia w Gdańsku meldował natomiast jeszcze w październiku 1948 roku, że szkolenie w jego placówce „nie istnieje”²⁰, a szef starogardzkiej jednostki pisał, że rozpocznie realizację instrukcji po likwidacji majątku przywieziennego z dniem 1 listopada 1948 roku²¹. W kolejnych latach – z uwagi na wspomnianą już uchwałę sejmu o walce z analfabetyzmem – liczba kształconych zwiększała się. W 1951 roku w sztumskim więzieniu uczyły się 702 osoby, spośród których świadectwo ukończenia uzyskało 301 osób. W mniejszych placówkach procent kończących kurs był zdecydowanie mniejszy, np. w Wejherowie na 40 osób, kurs ukończyły jedynie pięć²². Nauka elementarnych zasad czytania i rachunków nie była jednak jedyną możliwością uzupełniania wykształcenia. W przypadku odpowiedniej liczby więźniów działały grupy kształcące w zakresie do VII klasy szkoły powszechnej. Po 1951 roku, kiedy w wyniku ogólnokrajowej akcji państwowej zanikło w Polsce zjawisko analfabetyzmu, nauczanie początkowe przeszło w fazę samokształcenia w celach.

Zapotrzebowanie na pracę więźniów powodowało, że w więzieniach rozpoczęto również szkolenia zawodowe. W Sztumie pierwsze kursy ślusarskie rozpoczęły się w końcu 1948 roku²³. Organizowane były również w kolejnych latach²⁴.

¹⁷ AIPN, 1572/1529, Instrukcja w sprawie regulaminu więziennego, 11 VI 1945, k. 45.

¹⁸ Por. AAN, MBP, 1744/327, Sprawozdanie dotyczące pracy polityczno-wychowawczej wśród więźniów w więzieniu w Starogardzie za listopad 1948 r., 28 XI 1948.

¹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie naczelnika więzienia w Sztumie z przebiegu nauczania więźniów analfabetów za luty 1948 r., 28 II 1948, k. 268.

²⁰ *Ibidem*, Wyciąg ze sprawozdania naczelnika więzienia w Gdańsku dotyczącego spraw polityczno-wychowawczych, 2 XII 1948, k. 123.

²¹ *Ibidem*, Pismo naczelnika więzienia w Starogardzie do MBP, 5 X 1948, k. 182.

²² AAN, MBP, 1744/297, Sprawozdanie roczne z pracy polityczno-wychowawczej na terenie więzień województwa gdańskiego za rok 1950, 12 XII 1950, k. 20.

²³ A. Przygoński, M. Mołowicz, *Nauczanie ogólne i zawodowe*, w: *Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*, red. P. Wierzbicki, Warszawa 1988, s. 423.

²⁴ Pozostałe placówki z województwa nie realizowały takich kursów. Por. AAN, MBP, 1744/214, Raport przewodniczącego komisji szkolenia więźniów, 29 XI 1949, k. 9.

Prowadzenie działalności oświatowej wymagało utworzenia specjalnych bibliotek dla osadzonych. Unormowanie tego zagadnienia oraz przejście kontroli nad czytelnictwem wśród więźniów bezpośrednio przez Wydział Polityczno-Wychowawczy z warszawskiej centrali nastąpiło w 1951 roku²⁵. Odrębne zbiory dla więźniów tworzone jednak już wcześniej, wydzielając często książki ze zbiorów dla funkcjonariuszy. Na przykład w Sztumie biblioteka „W” funkcjonowała od października 1948 roku²⁶. Księgozbiory więzienne zawierały przede wszystkim książki beletrystyczne i ideologiczne. Dzieła naukowe i popularnonaukowe stanowiły mniejszość w zbiorach. W końcu 1950 roku największe zasoby miało więzienie w Sztumie – 1415 książek, a najmniejsze w Starogardzie Gdańskim – 630 woluminów. Biorąc jednak pod uwagę liczbę korzystających osadzonych, najwięcej było ich w Gdańsku – 513 osób²⁷. Było to spowodowane być może charakterem sztumskiej placówki, gdzie znajdowało się wielu więźniów pozbawionych prawa do korzystania z biblioteki więziennej. Zasady wypożyczania książek były ściśle określone. Więźniowie mogli jedynie wybrać określoną pozycję z katalogu, który zależał również od kategorii przyznanej więźniowi przez władze zakładu karnego²⁸.

Księgozbiory więzienne były regularnie kontrolowane przez inspekcje z wydziału więziennictwa lub warszawskiej centrali. W ich trakcie często cenzurowano książki i wyłączano z nich niektóre pozycje. Zdarzały się wypadki, że chodziło o prace opisujące ucieczki z więzień, których wycofanie można uzasadnić merytorycznie. Cenzura dotyczyła również kwestii politycznych. Jaskrawym przykładem była sytuacja po aresztowaniu Ławrientija Berii. 29 października 1953 roku z departamentu więziennictwa wysłano do poszczególnych zakładów karnych pismo w sprawie wycofania książek autorstwa byłego szefa NKWD. W Sztumie powołano trzyosobową komisję, która przeanalizowała księgozbiór i zdecydowała o wycofaniu i spaleniu czterech pozycji. Były to dwa numery specjalne pisma „Nowe Drogi”, ale również *Przyczynek do dziejów organizacji bolszewickiej w kraju Zakaukaskim* oraz *Specjalizacja i współpraca produkcyjna w przemyśle ZSRR* (choć autorem był Lev Âkovlevič Berri, a nie Beria). W przypadku innej z książek, *W górach Kaukazu*, gdzie Beria był jedynie wzmiankowany – naczelnik sztumskiej placówki postanowił zamazać zakwestionowany fragment²⁹. Była to więc kalka metody wycinania postaci z kronik filmowych, jaką stosowano w czasach wielkiej czystki w Związku Sowieckim.

W pierwszym okresie powojennym nauczanie odbywało się przede wszystkim na zasadzie samokształcenia w celach. Dopiero po 1948 roku rozpoczęto zatrudnianie nauczycieli³⁰. Problemem było jednak znalezienie fachowców, stąd często wykorzystywano odpowiednio wykształconych więźniów. W końcu 1950 roku jedynie w Wejherowie pracowało trzech nauczycieli kontraktowych (i jeden więzień). W pozostałych zakładach funkcje nauczycieli sprawowali w tym czasie wyłącznie więźniowie³¹. Zgodnie z wytycznymi stanowisk tych nie mogli zajmować więźniowie śledczy ani

²⁵ D. Widelak, *op. cit.*, s. 113.

²⁶ *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944-1954)*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 226.

²⁷ AAN, MBP, 1744/297, Sprawozdanie roczne z pracy polityczno-wychowawczej na terenie więzień województwa gdańskiego za rok 1950, 12 XII 1950, k. 21.

²⁸ D. Widelak, *op. cit.*, s. 114. Szerzej na temat czytelnictwa w więzieniach zob. T. Wolsza, *op. cit.*, s. 96-98.

²⁹ AAN, MBP, 1744/441, Pismo naczelnika więzienia w Sztumie do Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa MBP, 12 XI 1953, k. 82.

³⁰ Ich wynagradzanie unormowano zarządzeniem dyrektora Departamentu Więziennictwa z 19 maja 1950 roku. Por. A. Przygoński, M. Mołowicz, *op. cit.*, s. 412.

³¹ AAN, MBP, 1744/297, Sprawozdanie roczne z pracy polityczno-wychowawczej na terenie więzień województwa gdańskiego za rok 1950, 12 XII 1950, k. 20. Była to tendencja panująca w całym więziennictwie tamtego okresu. Dla

skazani za współpracę z okupantem. W rzeczywistości bywało jednak inaczej, a podstawą kwalifikacji było posiadane przez osadzonego wykształcenie. Departament Więziennictwa nakazywał bowiem sporządzanie spisów osób przebywających w zakładach karnych, legitymujących się ukończeniem co najmniej szkoły średniej. Dlatego też np. w Starogardzie zajęcia prowadził więzień śledczy, zatrzymany na podstawie tzw. sierpniówki. Po jego uwolnieniu nauczycielem został skazany na 10 lat urzędnik³².

Oddziaływanie na więźniów przybierało również inne formy. Ich elementem wspólnym była próba przekonania osadzonych do systemu politycznego panującego w powojennej Polsce. Zadanie takie spełniały pogadanki, prasówki, audycje radiowe czy projekcje filmów. Odbywały się one w świetlicach więziennych. W Gdańsku świetlice znajdowały się na oddziale dla więźniów karnych, i w części kobiecej. Odrębna sala funkcjonowała w Średnim Gołębie. W zakładzie przy Kurkowej w Gdańsku ulokowano także salę kinową. Pracujący więźniowie mieli prawo do obejrzenia czterech filmów miesięcznie. Do odległego o kilkanaście kilometrów Gołębia docierało natomiast kino objazdowe, które organizowało seanse dwa razy w miesiącu³³. W zakładach karnych funkcjonowały również radiowęzły. Dzięki nim można było np. informować o „bumelantach”, którzy nie wyrabiali norm.

Codzienną formą oddziaływania były pogadanki i prasówki. Jak już wspomniano były one dostępne dla pracujących więźniów. Ich tematyka promowała „osiągnięcia” Polski Ludowej i Związku Sowieckiego, ale jednocześnie próbowano tłumaczyć ówczesną rzeczywistość. Najszerzej takie formy – z racji umieszczania tam skazanych z grupy C2 – były praktykowane w kolonii rolnej w Średnim Gołębie. Dla przykładu można przytoczyć tematy pogadanek prowadzonych jesienią 1951 roku. Były to: siły postępowe USA; rozwój ciężkiego przemysłu w Polsce Ludowej; dekret Rady Ministrów o planowym skupie zboża; pokój zwycięży wojnę; nasze osiągnięcia; nowoczesne maszyny na polach Związku Radzieckiego; wielki Październik; o powstaniu listopadowym. Dodatkowo z więźniami rozmawiano na temat „prześciowych” trudności na rynku mięsnym³⁴.

Nacisk na produktywizację więźniów spowodował, że także w więzieniach pojawiało się współzawodnictwo pracy. Osiąganie wyższych norm mogło skutkować wcześniejszym zwolnieniem, co było zachętą dla niektórych skazanych. Największe więzienne zakłady produkcyjne w województwie gdańskim ulokowano w więzieniu w Sztumie. Powstało tam m.in. Przedsiębiorstwo Obróbki Drewna nr 9 oraz warsztaty, gdzie naprawiano samochody z całej Polski³⁵. W grudniu 1951 roku na 2355 osadzonych w Sztumie pracowało 953 więźniów³⁶. Miejscem pracy była również kolonia rolna w Średnim Gołębie.

Specyfiką tamtego okresu były deklaracje zwiększenia wydajności pracy, podejmowane z okazji rozmaitych świąt. Nie inaczej było w zakładach karnych, np. w lutym 1951 roku z okazji kolejnej rocznicy powołania Armii Czerwonej zatrudnieni w Gołębie zobowiązali się do wydłużenia dnia

przykładu, w 1948 r. na 75 nauczycieli więziennych w całym kraju, tylko 20 było pracownikami kontraktowymi. Sytuacja taka miała miejsce również w późniejszym okresie, choć proporcje bardziej się wyrównały. Zob. D. Widelak, *op. cit.*, s. 134.

³² AAN, MBP, 1744/327, Pismo naczelnika więzienia w Starogardzie do Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa MBP, 20 IV 1948, k. 163.

³³ AAN, MBP, 1744/440, Pismo naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP w Gdańsku do MBP, 7 II 1951, k. 30.

³⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Więziennictwa WUBP z pracy wśród więźniów w okresie od 1 września do 30 listopada 1951, [grudzień 1951], k. 7.

³⁵ T. Wolsza, *op. cit.*, s. 74.

³⁶ AAN, MBP, 1744/619, Sprawozdanie z inspekcji dokonanej w więzieniu w Sztumie w dniach 27 listopada – 5 grudnia 1951 r., 10 XII 1951, k. 170.

pracy, przyspieszenia omłotu zbóż i wykonania zasiewów³⁷. Podobne deklaracje składali więźniowie z zakładów sztumskich czy znajdującej się w gdańskim więzieniu drukarni. Wpływ na tego typu zobowiązania miała niewątpliwie działalność pracowników pionu polityczno-wychowawczego.

Formą aktywności więźniów były również występy artystyczne. Funkcjonujące w zakładach karnych zespoły składające się z osadzonych przygotowywały na specjalne okazje „sztuczki” – jak określano to w ówczesnych raportach. Czasami powodowało to jednak konflikty z warszawską centralą, kierującą wychowaniem więźniów i przygotowującą odgórne plany dla każdej z placówek. W kwietniu 1951 roku naczelnik więzienia w Sztumie wystosował pismo z zapytaniem, czy zespół skazanych może z okazji święta 1 Maja wystawić sztukę teatralną. W odpowiedzi otrzymał jednak informację, że takiej formuły nie przewiduje ramowy plan przygotowany dla sztumskiego zakładu. Pozwolono mu jedynie na zorganizowanie indywidualnych recytacji³⁸. Podobne zastrzeżenia formułowano również wobec innych naczelników, którzy nie zawsze konsultowali wszystkie swoje działania, bądź w Warszawie na czas nie zorientowano się w ich planach. Na przykład w Elblągu z okazji kolejnej rocznicy manifestu PKWN osadzeni przygotowali sztukę pt. *Łajdacy*, a chór wykonał kilka pieśni. Władze więzienia meldowały o tym fakcie w sprawozdaniu za czerwiec i wobec braku sprzeciwu sztuka została wystawiona. Dopiero informacja o wydarzeniu zawarta w kolejnym raporcie spowodowała, że Wydział Polityczno-Wychowawczy Departamentu Więziennictwa wysłał pismo z żądaniem wyjaśnień³⁹.

Funkcjonariusze straży więziennej (od 1954 roku służby więziennej), jako część kadry ministerstwa bezpieczeństwa, podlegali rygorom rekrutacyjnym opracowanym przez bezpiekę. W 1944 roku uprawnienia do zatrudniania pracowników zostały scedowane na naczelników poszczególnych zakładów, jednak już wiosną 1945 roku zajęły się tym wydziały więziennictwa poszczególnych WUBP⁴⁰. Szybko wprowadzono też przepisy regulujące zasady przyjmowania kandydatów do pracy w więziennictwie⁴¹.

Z braku ludzi, kierowano do służby tych, którzy nie zawsze nadawali się do struktur bezpieki⁴². Dotyczyło to zwłaszcza słabiej wykształconych oraz „niepewnych politycznie”. Do tej kategorii niewątpliwie zaliczano przedwojennych więźniów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych. Wykorzystywano ich jednak, ponieważ posiadali niezbędne doświadczenie. Takie osoby tworzyły również kadrę więziennictwa w województwie gdańskim. Pierwsi naczelnicy więzień w Elblągu, Malborku i Sztumie mieli za sobą służbę w przedwojennych zakładach karnych⁴³. Z biegiem lat wyeliminowano ich ze stanowisk kierowniczych, ale usuwano również zwykłych strażników.

³⁷ AAN, MBP, 1744/440, Rezolucja więźniów kolonii rolnej Średnie Gołębiewo, 18 II 1951, k. 54.

³⁸ *Ibidem*, Pismo Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa do naczelnika więzienia w Sztumie, 11 IV 1951, k. 172.

³⁹ *Ibidem*, Pismo Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa do naczelnika więzienia w Elblągu, 4 VIII 1951, k. 97; *ibidem*, Pismo naczelnika więzienia w Elblągu do MBP, 13 VIII 1951, k. 96.

⁴⁰ M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944-1956*, Białystok 2011, s. 72-73.

⁴¹ Zob. np. AAN, MBP, 1744/141, Instrukcja o zakresie działania referentów ds. więzień i obozów, 20 IV 1947, b.p. (księga etatowa o sygnaturze dawnej 8/52/V); AIPN, 1572/2490, Instrukcja o postępowaniu w sprawach personalnych więzień i obozów, 11 VIII 1945, k. 9-10.

⁴² Podobnie postępowano także w innych rejonach Polski. Por. K. Szwaagrzyk, *Więzienia i obozy na Dolnym Śląsku (1945-1956)*. Przewodnik, Wrocław 2013, s. 19, 28.

⁴³ Szerzej zob. K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze straży więziennej naczelnikami więzień w latach 1944-1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1999, nr 24-25, s. 87, 96-97.

Na początku 1951 roku w całym województwie gdańskim służył już tylko jeden przedwojenny policjant, trzech strażników więziennych i pięciu żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza⁴⁴.

Do kategorii „niepewnych” zaliczano również ludność Pomorza Gdańskiego, zwłaszcza Kaszubów, którzy niejednokrotnie w czasie wojny zmuszeni byli do podpisania Niemieckiej Listy Narodowościowej. Mimo to zatrudniano ich w więzieniach. Funkcjonariusze rekrutujący się spośród miejscowej ludności wiejskiej stanowili znaczną część kadry w więzieniu w Wejherowie. W 1947 roku na 60 funkcjonariuszy 31 osób pochodziło z północnych Kaszub. Dodatkowo kolejne osiem osób sprowadziło się na Wybrzeże jeszcze przed wojną. Wśród kadry zakładu znajdowało się też siedmiu przedwojennych więźniaków, a nawet jeden policjant granatowy⁴⁵.

W przypadku pozostałych jednostek karnych nie posiadamy tak dokładnych danych, jednak w początkowym okresie trzon ich kadry stanowili funkcjonariusze, którzy przybyli z różnych terenów Polski⁴⁶. Jest to podobna tendencja, jak w przypadku powiatowych urzędów bezpieczeństwa, gdzie udział ludności miejscowej w tworzeniu ich kadr był zdecydowanie większy na terenach tzw. starych powiatów województwa gdańskiego.

Kadra więzienna była stosunkowo słabo wykształcona. Niewątpliwie było to efektem ich pochodzenia. Wielu z nich wywodziło się bowiem z biednych rodzin robotniczych i chłopskich, w których nie mieli możliwości zdobycia wykształcenia. Kierownictwo więziennictwa w Polsce Ludowej doskonale zdawało sobie z tego sprawę. Już w 1945 roku podjęto pierwsze próby przeszkolenia funkcjonariuszy, jednak główny nacisk kładziono początkowo raczej na aspekt zawodowy. Problemem była bowiem słaba znajomość obsługi broni, co powodowało liczne wypadki, ale również nikłe zrozumienie regulaminu więziennego przez część kadry. Szkolenia z tych zagadnień zajmowały pierwotnie strażnikom po 2-3 godziny po zakończeniu służby⁴⁷.

Bardziej zorganizowane działania rozpoczęto w 1946 roku. Na lutowej naradzie dyrektor departamentu płk Dagobert Łańcut stwierdził, że zanim podjęta zostanie praca z więźniami należy przygotować własne kadry⁴⁸. Problem ten dotyczył nie tylko więziennictwa, ale całego aparatu bezpieczeństwa, stąd specjalne szkoły – działające na zasadzie placówek wieczorowych – często łączono z UB i MO. Do szkoły powszechnej przy gdańskim WUBP uczęszczali funkcjonariusze więzienni z Gdańska, ale również z innych placówek, np. z Wejherowa. Wysłannik departamentu więziennictwa w czasie kontroli w lipcu 1947 roku stwierdził, że z ośmiu zapisanych strażników z wejherowskiego zakładu na zajęcia uczęszczał tylko jeden. Pozostali członkowie obsady więzienia twierdzili, że posiadają ukończoną szkołę powszechną, jednak nie byli w stanie tego udokumentować. Szkolenie zawodowe było w Wejherowie zorganizowane nieco lepiej. Wykłady z regulaminu więziennego prowadzili komendant warty i naczelnik więzienia, jednak – jak zwracał uwagę kontroler – odbywały się one metodą pamięciową i strażnicy po kilku dniach zapominali poznane paragrafy. Poza tym nigdy nie uczestniczyli w nich wszyscy zatrudnieni. Podobnym mankamentem charakteryzowało się szkolenie z obsługi broni. Funkcjonariusze, którzy nie służyli w wojsku, wiedzieli

⁴⁴ AIPN, 1572/2522, Spis pracowników więziennictwa w Polsce. Stan na 31 stycznia 1951, [b.d.], k. 60.

⁴⁵ Pięć osób pochodziło z Wileńszczyzny, a pozostali z różnych rejonów Polski centralnej. Por. AAN, MBP, 1744/373, Raport por. Mieczysława Stasiaka z kontroli więzień w województwach gdańskim, pomorskim i olsztyńskim, 21 VII 1947, k. 94-95.

⁴⁶ *Ibidem*, Raport por. Mieczysława Stasiaka z inspekcji w więzieniach w Bydgoszczy, Elblągu, Gdańsku i Malborku, 31 V 1947, k. 239, 246.

⁴⁷ K. Bedyński, *Organizacja szkolenia zawodowego funkcjonariuszy więziennictwa*, w: *Księga jubileuszowa...*, s. 274.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 275.

jak jej używać, jednak nie znali podstawowych zasad budowy posiadanego uzbrojenia⁴⁹. W Malborku dla funkcjonariuszy służb mundurowych – z inicjatywy komendanta lokalnej MO – zorganizowano kurs dokształcający przy miejscowej szkole powszechnej. Zapisali się piętnastu funkcjonariuszy więziennictwa, jednak siedmiu zdawało w systemie eksternistycznym⁵⁰.

Mimo tych sprzyjających warunków nie wszyscy strażnicy uzupełniali wykształcenie. Z wykazu sporządzonego we wrześniu 1950 roku wynika, że na 499 pracowników więzień w województwie gdańskim aż 207 (41,48 proc.) nie miało ukończonej szkoły powszechnej. Wykształceniem podstawowym legitymowało się 208 osób (41,68 proc.), niepełnym średnim – 70 osób (14,03 proc.), a średnim – 11 osób (2,2 proc.). W gdańskiej placówce pracowało też trzech analfabetów⁵¹.

Tendencja ta utrzymała się do końca istnienia ministerstwa bezpieczeństwa, mimo że władze więziennictwa naciskały na uzupełnianie wykształcenia wśród funkcjonariuszy. W marcu 1952 roku wśród członków PZPR w sztumskim więzieniu (112 osób na 149 zatrudnionych) tylko trzy osoby legitymowały się wykształceniem średnim (78 osób z wykształceniem niepełnym powszechnym i 33 z powszechnym)⁵². We wrześniu następnego roku statystyka ta wyglądała niemal identycznie⁵³. Nieco lepiej wyglądała sytuacja w więzieniu w Gdańsku. W połowie 1955 roku na 160 zatrudnionych 64 funkcjonariuszy legitymowało się wykształceniem wyższym niż siedem klas szkoły powszechnej. W tym samym czasie w drugim więzieniu centralnym takich osób było tylko 19 (w tym lekarz z wyższym wykształceniem)⁵⁴.

Niezwykle ważne – z punktu widzenia komunistów – szkolenie ideologiczne prowadzone było równoległe. Stopień percepcji przekazywanych materiałów był jednak w tym przypadku zależny od prowadzącego wykłady, prasówki czy pogadanki. W większości wypadków zajmował się tym zastępca naczelnika ds. polityczno-wychowawczych. Pełniący tę funkcję w więzieniu w Elblągu Jan Mordasow był uznawany za „fachowca”, który potrafił zainteresować słuchaczy, jednocześnie wymagając od nich zaangażowania, np. przepytując z wybranych artykułów prasowych⁵⁵. Zdecydowanie gorszą opinię zebrał pełniący tożsamą funkcję w Starogardzie Roman Sopecki. Zdaniem por. Stasiaka jego nominacja na to stanowisko była błędem. Nie miał on żadnego przeszkolenia politycznego, a poza

⁴⁹ AAN, MBP, 1744/373, Raport por. Mieczysława Stasiaka z kontroli więzień w województwach gdańskim, pomorskim i olsztyńskim, 21 VII 1947, k. 101-102. Funkcjonariusze brak świadectw szkolnych tłumaczyli zniszczeniem dokumentów w czasie wojny, jednak por. Stasiak nie wierzył całkowicie w ich zapewnienia.

⁵⁰ AAN, MBP, 1744/374, Raport z kontroli w więzieniu w Malborku, 31 V 1947, k. 412.

⁵¹ AAN, MBP, 1744/297, Wykaz statystyczny funkcjonariuszy więziennictwa województwa gdańskiego dotyczący wykształcenia, 7 IX 1950, k. 190. Dla porównania w województwie wrocławskim na 746 funkcjonariuszy wykształceniem niepełnym powszechnym legitymowało się 277 osób, podstawowe posiadało 377 osób, nieukończoną szkołę średnią miały 73 osoby, średnie wykształcenie posiadało 17 osób, a wyższe – 12 osób. Por. K. Szwaagrzyk, *op. cit.*, s. 38.

⁵² Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni (dalej: AP Gdynia), Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy Centralnym Więzieniu/Zakładzie Karnym w Sztumie (dalej: KZ PZPR CW/ZK Sztum), 3459/2-3, Roczna ankieta statystyczna o członkach partii na dzień 31 marca 1952 r., [marzec/kwiecień 1952], b.p.

⁵³ *Ibidem*, Roczna ankieta statystyczna o członkach partii na dzień 30 IX 1953 r., 1 X 1953, b.p. W aktach brak informacji o wykształceniu funkcjonariuszy nienależących do PZPR, ale można przyjąć, że nie było wśród nich wielu osób odbiegających od średniej.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW PZPR), 2384/13596, Informacja o pracy partyjno-politycznej w więzieniach Sztum i Gdańsk, 12 IX 1955, k. 5. Por. W. Kowalski, *Dwie strony krat*, s. 154. Autor błędnie podaje datę wytworzenia dokumentu na 1953 rok.

⁵⁵ AAN, MBP, 1744/373, Raport por. Mieczysława Stasiaka z inspekcji w więzieniach w Bydgoszczy, Elblągu, Gdańsku i Malborku, 31 V 1947, k. 237.

tym brakowało mu elementarnych – z punktu widzenia aparatu represji – informacji. Nie potrafił np. powiedzieć, czym był PKWN i Krajowa Rada Narodowa⁵⁶.

Szkolenie polityczno-wychowawcze zostało ujednoczone w 1947 roku. Rozkazem ministra bezpieczeństwa Stanisława Radkiewicza wprowadzone zostały odgórnie narzucane biuletyny szkoleniowe, które należało przerabiać z funkcjonariuszami. W listopadzie tego roku dyrektor departamentu więziennictwa wydał instrukcję normującą organizację wykładów. Zajęcia obejmować miały cztery cykle tematyczne: zagadnienia polityczno-ustrojowe (zwłaszcza dotyczące podziemia niepodległościowego, czyli obozu reakcji), zagadnienia bieżące, wykłady z historii Polski i przeglądy prasowe⁵⁷.

Prowadzący wykłady otrzymywali wytyczne z Wydziału Szkolenia WUBP. Organizowano dla nich także specjalne spotkania. Funkcjonariusze byli rozliczani z zajęć politycznych, m.in. poprzez przepytывanie przez przełożonych, ale również przez organizowane egzaminy. Wydział Więziennictwa WUBP w Gdańsku skrzętnie odnotowywał ich wyniki. Egzaminowanym zadawano po trzy pytania. W styczniu 1950 roku dotyczyły one biuletynów nr 8 i 9. Pytania obejmowały tematykę wspólnoty pierwotnej, ustroju niewolniczego i feudalnego, czyli formacji społecznych marksizmu. Każdą z odpowiedzi oceniano odrębnie, wyciągając średnią do oceny końcowej. Najlepiej w tym teście wypadło więzienie w Elblągu – średnia 4,07, zdecydowanie zaś najgorzej Malbork – 3,26⁵⁸.

W czasie prowadzonych seminariów zadaniem wykładowców było aktywizowanie funkcjonariuszy. Mieli oni odpowiadać na konkretne pytania dotyczące biuletynów. Każde więzienie dysponowało biblioteką dla pracowników, jednak nie wszędzie korzystano z ich zasobów. Jedną z metod, którą stosowano, aby zmusić strażników do czytania książek, było wymuszanie na nich streszczenia określonej pracy podczas zebrania. Dotyczyło to książek naukowych, które były zawsze dodatkiem do pozycji beletrystycznych⁵⁹.

Dużą rolę w oddziaływaniu na strażników więziennych odgrywały komórki partyjne. W początkowym okresie funkcjonowania zakładów karnych członkowie PPR stanowili znaczną część kadry, jednak działały również koła PPS, a pojedyncze osoby należały do innych partii, jak SD czy SL. Kilkanaście procent funkcjonariuszy pozostawało natomiast bezpartyjnymi. Liczba ta malała z upływem czasu. Jeszcze przed zjednoczeniem partii robotniczych część członków partii socjalistycznej przeszła do PPR. W późniejszym okresie upartyjnienie szeregów więziennictwa zwiększyło się, choć osoby bezpartyjne pozostały w aparacie represji. Dla przykładu w 1955 roku na 160 pracowników gdańskiej placówki było 85 członków partii i 15 kandydatów. W Sztumie na 162 zatrudnionych było 112 członków i 11 kandydatów PZPR⁶⁰.

Należący do partii funkcjonariusze byli często wykorzystywani do akcji propagandowych, np. w czasie kampanii wyborczej przed wyborami w październiku 1952 roku członkowie oddziałowych organizacji partyjnych przy więzieniu w Sztumie otrzymali konkretne rejony, gdzie mieli prowadzić agitację na rzecz Frontu Narodowego. Dotyczyło to przede wszystkim miejsc zamieszkania rodzin kadry więziennictwa, gdzie byli oni znani. Możliwe że korzystano z ich pomocy także w innych

⁵⁶ *Ibidem*, Raport por. Mieczysława Stasiaka z kontroli więzień w województwach gdańskim, pomorskim i olsztyńskim, 21 VII 1947, k. 109-110.

⁵⁷ *Protokoły z odpraw*, s. 129.

⁵⁸ W Starogardzie średnia wynosiła 3,78; w Sztumie – 3,58, w Gdańsku – 3,48, a w Wejherowie – 3,34. Por. AAN, MBP, 1744/297, Pismo naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP w Gdańsku do MBP, 27 II 1950, k. 72.

⁵⁹ *Protokoły z odpraw*, s. 226.

⁶⁰ AP Gdańsk, KW PZPR, 2384/13596, Informacja o pracy partyjno-politycznej w więzieniach Sztum i Gdańsk, 12 IX 1955, k. 8.

rejonach miasta, jednak biorąc pod uwagę, że kierownictwo partyjne nie było w pełni zadowolone z zaangażowania biorących udział w akcji, można mieć do tego spore wątpliwości⁶¹.

Na kadrę więzienną oddziaływano również poprzez rozrywkę. Najczęściej było to związane ze świetlicami zakładów karnych. Stanowiły one miejsce spotkań, prasówek i pogadań. Odbywały się tam także zabawy oraz występy amatorskich zespołów tworzonych przez funkcjonariuszy⁶². W Elblągu świetlica mieściła się poza murami placówki. Na jej wyposażeniu było m.in.: 8 stołów, 37 krzeseł, aparat radiowy z adapterem, stół do tenisa oraz różne gry. Podobnie wyposażone były również świetlice w innych zakładach karnych⁶³.

Na terenie więzień działały koła „Gwardii”. Na wyposażeniu oddziału gdańskiego był kompletny sprzęt do piłki nożnej, siatkówki, tenisa stołowego oraz sekcji bokserskiej. Funkcjonariuszy aktywnie korzystających z tych zasobów było w końcu 1950 roku pięćdziesięciu ośmiu (najwięcej w województwie). Mankamentem był jednak brak odpowiednich trenerów oraz boisk⁶⁴.

Powyższy tekst jedynie w zarysie pokazuje oddziaływania, jakim poddawano więźniów i funkcjonariuszy w więzieniach okresu stalinowskiego. Na wybranych przykładach pokazuje zakres – specyficznej niekiedy – pracy wychowawczej. Tematyka ta wymaga na pewno dalszych badań. Była ona bowiem w znacznej mierze uzależniona od wydarzeń politycznych w kraju. Do 1949 roku w zakładach karnych działalność pionu polityczno-wychowawczego była umiarkowana. Kiedy jednak więźniowie stali się potrzebni do pracy, a w kraju – parafrazując Andrzeja Paczkowskiego – zapanował „terror powszechny”, rola ideologii zdecydowanie wzrosła, a osoby niezgadujące się z władzą poddano ostrym represjom. Pewną cezurą jest jednak rok 1953. Wprowadzone wtedy do placówek penitencjarnych kontrole prokuratorskie wykazały szereg uchybień, na które zaczęto zwracać uwagę. Nie przyniosło to znaczącej poprawy warunków w więzieniach, ale spowodowało, że pracownicy polityczno-wychowawczy inaczej zaczęli podchodzić do swojej pracy – czasami uwzględniając skargi osadzonych.

Summary

Political and educational work in prisons in the region of Gdańsk during the Stalinist period in the light of the security department documents.

Penitentiary system in communist Poland was modeled after the Soviet Union. This text describes the outline history of the prison in the province of Gdańsk after World War II, the structure of the department of political and educational, its tasks and the rights which entitled the prisoners. It also shows the officers working in prisons, their education and the methods that were used in their indoctrination process.

⁶¹ Por. AP Gdynia, KZ PZPR CW/ZK Sztum, 3459/2-3, Referat sprawozdawczy Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 2 PZPR przy więzieniu w Sztumie za rok 1952, [luty 1953], b.p.

⁶² Por. np. AAN, MBP, 1744/298, Sprawozdanie z pracy działu polityczno-wychowawczego więzienia w Gdańsku za III kwartał 1954 r., 12 X 1954, k. 111.

⁶³ AAN, MBP, 1744/297, Sprawozdanie roczne z pracy polityczno-wychowawczej na terenie więzień województwa gdańskiego za rok 1950, 12 XII 1950, k. 19.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 19-20.